Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 60 Kraków, czwartek 13 marca 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Zamach na 8-godzinny dzień pracy i urlopy

Napisał poseł Jan Stańczyk

Ustawy o 8-godzinnym dniu pracy i urlopach stały się od wprowadzenia ich w życie centralnym punktem ataków kapitalistów wszystkich wyznań i przekonań. Celem zwalczania tych ustaw i urabiania przeciwko nim opinji społeczeństwa stworzyli kapitaliści specjalne działy w swojej prasie, w których najemni ekonomiści burżuazji udowadniają szkodliwe skutki dla naszego przemysłu tych ustaw. Pozatem stworzono Ligę pracy, której zadaniem jest zapomocą odczytów, broszur, memorjałów do rządu i posłów wykazywać konieczność zniesienia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy i urlopach. W walce z 8-godzinnym dniem pracy i urlopami przeciwnicy posuwają się do oświadczeń, że o ile ustaw tych nie zniesiemy, to przemysł nasz przestanie istnieć, bo towary nasze będą droższe od zagranicznych, w następstwie czego nikt ich nie będzie kupował, mając tańsze z zagranicy. A dalej, że wskutek tego fabryki nasze, nie mając zbytu na swoje produkty, zastawią pracę i pozbawią robotników środków utrzymania. A zatem w interesie samych robotników leży — mówią przeciwnicy — żeby 8-godzinny dzień pracy i urlopy robotnicze znieść.

Argumenty te, sprytnie użyte, poparte w praktyce zastawieniem kopalń i fabryk, mogłyby w części nieświadomych przyczyn zastoju w przemyśle robotników przekonać o ich słuszności. Dlatego niech mi wolno będzie przytoczyć kilka przykładów, jak o tej sprawie myśli część przemysłowców i burżuazyjnych ekonomistów. Podaję głosy nie zwolenników socjalistycznej teorji, aby nie być posądzony o stronniczość i równocześnie wykazać, że mądry kapitalista, zdolny organizator pracy przy 8-godzinnym dniu pracy umie sam zarobić, robotnikowi dać odpowiednie utrzymanie i społeczeństwu tani i dobry towar. Adam Smith, twórca burżuazyjnej nauki ekonomicznej, pisze w swojej ekonomji, że warunkiem wydajnej pracy robotnika jest dostateczny zarobek, pozwalający mu na pokrycie potrzeb. Widzimy wszędzie tam — mówi Smith — gdzie jest stosunkowo wysoka płaca, chętniej i intenzywniej pracujących robotników; wydajność pracy ich jest daleko większa aniżeli tych robotników, którzy są źle opłacani.

Arcykonserwatywny ekonomista Köscher pisze w swoim dziele „Systemy gospodarki społecznej", że stały wysoki zarobek i kulturalnych ludów działa nierozerwalnie jako przyczyna i skutek na kwitnący stan gospodarczego rozwoju i życia tych ludów.

Najbogatszy człowiek obecnej doby, fabrykant automobilów, Henryk Ford powiada w swojej książce pod tytułem „Moje życie i działalność": „Obniżenie i utrzymywanie płac na niskim poziomie jest równoznaczne z obniżeniem i stałem podtrzymywaniem niezdolności nabywania przez szerokie warstwy ludności wytworów przemysłu i zamykaniem drogi do życia i rozwoju tego przemysłu." — „Obniżenie płac — mówi dalej Ford — dla ratowania się przed kryzysem jest głupim czynem, niegodnym rozsądnego przemysłowca, popełnieniem dla pozornej chwilowej ulgi samobójstwa." Nadmienić należy, że Ford pracuje w swoich fabrykach już od kilkunastu lat 7 godzin, a obecnie wprowadza 6-godzinny dzień pracy, płaci robotnikom o 100 procent więcej aniżeli jego konkurenci, pracujący przed wojną 9 godzin, których Ford wypiera z rynku światowego dobrym i tanim towarem.

Ulubionym i najważniejszym argumentem naszych przeciwników w walce z 8-godzinnym dniem pracy jest powoływanie się na zniesienie 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech. Dlatego przytaczam jeden z licznych głosów niemieckich kapitalistów w tej sprawie. Wielki przemysłowiec Dr. Bosch pisze w „Werkszeitung", organie przemysłowców dosłownie: „Nieszczęściem jest, że jeszcze dzisiaj jest masa przedsiębiorców, myślących, że przedłużeniem dnia roboczego uratujemy życie gospodarcze Niemiec z obecnego upadku. Są to ci kapitaliści, którzy nie chcą myśleć o technicznem udoskonaleniu swoich przedsiębiorstw i racjonalnem zorganizowaniu metod pracy. Z lenistwa do umysłowego wysiłku i niechęci do chwilowego wydatku pieniężnego na postępowe urządzenia przedsiębiorstw, któryby się im wkrótce kilkakrotnie opłaciły, idą po starej, a tak nieprowadzącej do celu drodze przedłużania czasu pracy i redukowania płac. 8-godzinny dzień pracy — kończy Bosch — jest dla naszego przemysłu koniecznością, a dla naszego ludu błogosławieństwem."

Sławny niemiecki ekonomista prof. Lujo Brentanno powiada, że zniesienie 8-godzinnego dnia pracy i obniżanie płacy doprowadzi niemieckich robotników do fizycznego i umysłowego zwyrodnienia, a przemysł do takiego technicznego zacofania, że może on zostać zupełnie wykluczony z rynku światowego jako konkurent. Przemysłowcy, mając długi czas pracy i taniego robotnika, nie będą zmuszeni do zastępowania siły fizycznej siłą nowoczesnej, stale udoskonalanej maszyny. A kiedy siły fizyczne robotnika zostaną wyczerpane, będzie zapóźno na wprowadzenie tych maszyn, gdyż siła ludzka, raz niepotrzebnie zniszczona, nie da się odnowić.

Przytoczone przezemnie głosy tych burżuazyjnych ideologów i kapitalistów obalają w całości argumenty naszych domorosłych reakcjonistów przeciw 8-godzinnemu dniu pracy.

I u nas są również uczeni niesocjaliści, którzy nie będąc na utrzymaniu kapitalistów, mają odwagę wypowiedzieć się za utrzymaniem 8-godzinnego dnia pracy. Na konferencji Rady gospodarczej, zwołanej przez premjera p. Grabskiego wszyscy przedstawiciele nauki stanęli na stanowisku, zajętem przez tow. Żuławskiego i niżej podpisanego. Nawet sam Grabski, który przecież jest wielkim obszarnikiem i byłym wybitnym przedstawicielem naszej endecji, nie mógł podzielić zdania przemysłowców, obawiając się, że dalsze pogorszenie położenia robotników odbije się ujemnie na rozwoju przemysłu i sile państwa.

Reakcjoniści nasi jednak wbrew temu wszystkiemu, co przytoczyłem wyżej, przystąpili obecnie z całą bezwzględnością do walki o zniesienie 8-godzinnego dnia pracy. Rozpoczęło się od Górnego Śląska, gdzie klasowy ruch robotniczy jest stosunkowo słaby, proletarjat rozbity na kilkanaście organizacyj i gdzie nie obowiązuje ustawa nasza o czasie pracy. Kapitaliści całej Polski rozumowali tak: jeśli na Górnym Śląsku zostanie zniesiony 8-godzinny dzień pracy, to w konsekwencji musi być zniesiona ustawa o czasie pracy w całej Polsce. W myśl powyższego na pierwszy atak wystawiony został proletarjat górnośląski. Przemysłowcy tamtejsi przyszli do rządu i zażądali wolnej ręki w walce z robotnikami, oświadczając, że gdy im rząd nie będzie przeszkadzał, to oni już robotnikom potrafią dłuższy czas pracy narzucić, gdyż mają zapewnienie od niektórych organizacyj, że nie będą się sprzeciwiać pewnym zmianom w czasie pracy. I istotnie zdaje się, że takie przyrzeczenie zostało przez niektóre organizacje przemysłowcom górnośląskim zrobione, bo na kongresie Rad załogowych, odbytym w Katowicach, w komisji wybranej do sformułowania rezolucji jeden z przedstawicieli kartelu Griese przedłożył projekt rezolucji, dopuszczającej przedłużenie czasu pracy dla robotników na dole do 8-miu godzin efektywnej pracy.

Jako gość kongresu, przeciwstawiłem tej rezolucji swoją rezolucję, która spotkała się w komisji ze sprzeciwem wszystkich kierunków reprezentowanych w kartelu z wyjątkiem socjalistycznych organizacyj i dopiero wtedy została przyjętą, gdy oświadczyłem, że ją postawię sam kongresowi wbrew innej rezolucji. Kongres rezolucję przyjął z zapałem i przez to robotnicy Górnego Śląska wyrazili gotowość do walki w obronie 8-godzinnego dnia pracy. Za górnośląskimi przemysłowcami poszła Rada Zjazdu przemysłowców górniczych, która zwróciła się do rządu z żądaniem zawieszenia ustawy o czasie pracy w interesie przemysłu. Rząd odesłał ich do robotników. Z odezwy, którą wydał generalny sekretarjat Związku górników bezpośrednio po układach do robotników, znana jest nasza odpowiedź.

A zatem jak widzimy, walkę przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy rozpoczęli przemysłowcy czynnie. Od propagandy przeszli do czynu. W Sejmie także nie próżnują. Na innem miejscu podajemy wnioski zagłębiowskiego posła Knothego, zmierzające do zniesienia ustawy o czasie pracy i urlopach.

Przemysłowcy chcą przez rozpoczęcie walki na tle płac, urlopów i 8-godzinnego dnia pracy osiągnąć dwa cele: pozbawić robotników zdobytych za rządu tow. Moraczewskiego praw i wywołaniem wewnętrznych rozruchów, unicestwić sanację skarbu, a przez to stworzyć sobie na nowo błogi stan spadku marki i wzrostu drożyzny. Nie mogąc tego otwarcie powiedzieć ze względu na opinję szerokich mas ludowych w kraju, którą bałamucili w okresie rządów chjeno-Piasta, że dążą do sanacji skarbu i stabilizacji marki. I dlatego wybrali drogę walki z robotnikami, zastawienia warsztatów pracy, sabotowania podatków majątkowych. Rząd Grabskiego stał się, przez swoje zarządzenia skarbowe i powstrzymywanie drożyzny zbyt popularny w społeczeństwie. Obalić go w Sejmie byłoby zbyt niebezpiecznie; kraj mógłby się rozprawić z jawnymi wrogami państwa. A zatem potrzeba wybrać taką formę walki, któraby miała inne pozory, a doprowadziła do celu. I oto zamkniemy fabryki, rozpoczniemy walkę z robotnikami, stworzymy sytuację, w której nietylko Grabski, ale sam djabeł rady sobie nieda. Taka jest dewiza przemysłowców. Zobaczymy, czy im się to uda. Partja nasza i Związki nasze od walki tej się nie uchylą bez względu na jej następstwa. Walkę podejmiemy tak na terenie Sejmu, jak i poza Sejmem i będziemy ją prowadzić wszystkimi środkami, jakimi klasa robotnicza rozporządza.

Broniąc 8-godzinnego dnia pracy, urlopów, odpowiedniej stopy płac, bronimy rozwoju naszego przemysłu, potęgi naszego państwa przeciw garstce chciwych, reakcyjnych łupieżców dobra całego narodu. Śladami Niemiec ani Rsoji sowieckiej polska klasa robotnicza nie pójdzie, zdobytych praw wyrwać sobie nie pozwoli.

PPS, a z nią cała klasa robotnicza czuwa! Ustawy nadanej polskiej klasie robotniczej przez pierwszy rząd ludowy tow. Moraczewskiego bronić będziemy, dopóki jej starczy sił. Tymczasem wzywamy ogół robotników do wzmocnienia naszych szeregów.

Waluta belgijska także spada

Bruksela (AW). Spadek franka belgijskiego wywołuje zamieszanie w życiu gospodarczem Belgji. Ceny żywności wzrastają a robotnicy żądają podwyżki płac. Robotnicy okrętowi ogłosili strajk, żądając 5-krotnego podwyższenia płac w porównaniu z płacami przedwojennemi. Fabrykanci gotowi są podwyższyć płace od godziny, natomiast odrzucają żądanie ryczałtowej podwyżki płacy. W Antwerpji trwa już przeszło tydzień strajk robotników metalowych. Podobnie dzieje się w innych gałęziach przemysłu.

—ooo—

Francja w trudnem położeniu

Polityka Poincarego wydaje owoce. Zamierzał on wbrew interesom Francji zniszczyć Niemcy, a doprowadził do zniszczenia waluty własnego kraju. Gdy Poincare w styczniu 1923 r., urządził wyprawę na Zagłębie Ruhry, przestrzegano go, że wyprawa ta spowoduje dla jego kraju taką samą klęskę, jak dla Niemiec. Poincare był głuchy na te rady, będąc na uwięzi „bloku narodowego", robił wyłącznie w polityce, zapominając, że polityka bez uwzględnienia interesów gospodarczych musi doprowadzić do krachu. Poincare spodziewał się i obiecywał, że wyprawa na Ruhrę przyniesie Francji to, czego Niemcy dobrowolnie płacić nie chciały. Tymczasem wyprawa ta jeszcze więcej zniszczyła Niemcy, a w dodatku pociągnęła za sobą Francję na brzeg przepaści. Dziś sprawa stoi tak, że klęska walutowa Francji zaczyna przerastać klęskę niemiecką i — co jest najgorsze, niema tych widoków na pomoc zagraniczną, jaką obecnie mają Niemcy.

Jedno porównanie cyfrowe wystarczy dla udowodnienia, jakie skutki wydała bezwzględna polityka Poincarego: w czasie konferencji genueńskiej, gdy porozumienie co do reparacji niemieckich tylko z powodu sabotażu kierowanego przez Poincarego z Paryża nie doszło do skutku, dolar kosztował 11 franków a dziś dolar przekroczył już 26 franków i to mimo rozpaczliwych wysiłków, jakie rząd francuski robi dla powstrzymania dalszego spadku franka. Jasnem jest, że podawane w Paryżu powody tej klęski są absurdem, dowodem czego jest to, że w początku mówiono o ofenzywie przeciw frankowi wychodzącej z Berlina, obecnie zaś mówi się już o Amsterdamie czy Nowym Jorku. Zaślepienie względnie niechęć do przyznania się do własnej winy dochodzi w Paryżu do tego stopnia, że opowiadają tam z udaną powagą, że Ameryka rozmyślnie dąży do zrujnowania waluty francuskiej, aby ukarać Francję za gnębienie Niemiec.

Poincare naturalnie broni się przed klęską. Izba deputowanych uchwaliła dla rządu nadzwyczajne pełnomocnictwa finansowe, w których decydujące znaczenie mają dwa postanowienia: 1) upoważnienie rządu do podwyższenia wszystkich podatków o 20 procent, 2) upoważnienie rządu do przeprowadzenia w budżecie oszczędności do wysokości 1 miljarda franków. Uchwała ta ma na celu przywrócenie równowagi budżetowej, utrzymywanej dotąd drukiem banknotów. Spowodowało to, jak przeżyliśmy to samo w Polsce, inflację i wzrost drożyzny, co znowu pociągnęło za sobą konieczność podwyższenia płac urzędowych. Trzeba też mieć na uwadze, że drukowanie banknotów nie jest we Francji rzeczą tak prostą, jak np. było u nas. We Francji banknoty drukuje wyłącznie prywatny Bank Francuski, który musi mieć statutem przepisane pokrycie w złocie. Na podstawie tego pokrycia Bank może wypuścić 40 miljardów franków i już do tej cyfry się zbliża. Gdy ją osiągnie, druk banknotów będzie musiał ustać i wówczas rząd stanie przed niemożliwością dokonywania wypłat bieżących. Już teraz rząd zadłużony jest w Banku na 26 miljardów franków, a najwyższa suma jego kredytu wynosi 30 miljard.

Uchwalone przez Izbę deputowanych pełnomocnictwa finansowe stały się przedmiotem walki między rządem a senatem. Rząd domaga się uchwalenia tych pełnomocnictw bez zmian, podczas gdy senat zgadza się tylko na 20 procentową podwyżkę podatków, odrzucając upoważnienie dla rządu na oszczędności wedle jego uznania. To stanowisko senatu grozi wybuchem przesilenia rządowego, gdyż Poincare — jak ogólnie mówią — chętnie skorzysta z okazji, aby porzucić rząd, który jemu i krajowi przyniósł tyle rozczarowań. A niechęć Poincarego do pozostania na stanowisku jest tem większa, ileże w prezydencie rzeczypospolitej ma jawnego przeciwnika. Wyraźnie donoszą z Paryża, że Millerand dąży do dyktatury finansowej, ale dla siebie, nie dla Poincarego, mimo że wedle konstytucji prezydent żadnych aktów rządzenia wykonywać nie może.

Do jakiego stopnia niebezpieczeństwo już doszło, można widzieć na podstawie proponowanych do jej zwalczenia środków między innemi znany Herve w piśmie swem "Victoire" proponuje następujące zarządzenia: 1) sekwestr na zboże, ustanowienie cen chleba ewentualnie nawet kart chlebowych, 2) zakaz wypiekania ciastek, 3) zaprowadzenie ceł eksportowych w złocie i nałożenie specjalnych podatków na cudzoziemców, 4) zakaz kupowania obcych walut bez udowodnionej przyczyny, 5) zakaz sprowadzania towarów zagranicznych, 6) zawieszenie 8-godzinnego czasu pracy, 7) przerwanie wydawania pożyczki wewnętrznej (bony narodowe) i przerwanie odbudowy zniszczonych okolic, 8) zniesienie monopolu na tytoń, zapałki, telegrafy i poczty. Najpoważniejsze jednak żądanie Hervego jest wyraźnie skierowane przeciw Poincaremu, mianowicie żąda on rekonstrukcji gabinetu w tym kierunku, aby mu odebrać charakter polityczny, a zamienić go w czysto fachowy.

Wszystkie powyższe i inne proponowane środki zaradcze, mimo swego heroizmu, nie będą miały powodzenia i — jak w sferach fachowych twierdzą — los franka jest przypieczętowany. A dzieje się to w tymsamym czasie, kiedy waluta niemiecka jest na drodze do stabilizacji, kiedy założenie nowego banku emisyjnego w Niemczech przy pomocy kapitałów angielskich zbliża się do urzeczywistnienia, kiedy Niemcy za poręką Ligi narodów, do której nie należą, mają otrzymać międzynarodową pożyczkę sanacyjną. Jest to najsilniejszy argument przeciw dotychczasowej polityce Poincarego, która obie strony doprowadziła do ruiny. Brak zaufania — oto główna przyczyna pogromu franka. Świat gospodarczy zarówno w Europie ja ki w Ameryce niema zaufania do polityki, która od kilku lat utrzymuje Europę w ciągłym niepokoju, nie dopuszczając do skonsolidowania się. Teraz Francja zbiera owoce polityki, którą na jej nieszczęście prowadził blok narodowy.

Staraniem krakowskiej Komisji Oświatowej PPS w niedzielę 16 marca o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru wygłosi

poseł dr Herman Diamand

ODCZYT

na temat:

Konferencja Międzynarodówki socjalistycznej w Luksemburgu

Treść: Do granicy niemieckiej. — Od wschodniego do zachodniego krańca Niemiec. — Konferencja w Luksemburgu. — Położenie świata. — Sprawa odszkodowań. — W czem tkwią trudności. — Powrót przez zagłębie Ruhry. — Epizody graniczne. — Berlin. — Niemieckie stosunki gospodarcze i walutowe. — Wiedeń. — Waluta, finanse i warunki gospodarcze Austrji.

Bilety wstępu po 500 tysięcy marek do nabycia w sekretarjacie Rady Robotniczej PPS (ul. Dunajewskiego 5, II p.), a w dniu odczytu w kasie Starego Teatru.

Uroczysty obchód 85 rocznicy stracenia Szymona Konarskiego

Czytamy w „Głosie Wilna"!

W dniu 2 marca rb. ludność Wilna uczciła pamięć wielkiego Męczennika sprawy narodowej i niestrudzonego Bojownika niepodległości Polski, Szymona Konarskiego. Społeczeństwo wileńskie w poczuciu swej wdzięczności dla wiernego Syna Ojczyzny, posłuszne wezwaniu Komitetu Obchodowego (pióra Marji Rodziewiczówny) oddało hołd i należycie uczciło pamięć Tego, który swe życie złożył na ołtarzu Ojczyzny, w walce o ideę dobra, prawdy i sprawiedliwości.

Uroczystość rozpoczęło solenne nabożeństwo o godz. 9 m. 30 rano w przepełnionym kościele Ewang. Reformowanym przy ul. Zawalnej, które uświetnił swem podniosłem kazaniem ks. M. Jastrzębski. Po wykonaniu pieśń religijnych, została odsłonięta tablica pamiątkowa, która będzie służyć po wieczne czasy, za dyplom honorowy Wielkiego Bohatera.

O godz. 11 m. 30 wyruszył na miejsce stracenia za Trocką Bramą na Pohulance, olbrzymi pochód, w którym wzięli udział przedstawiciele: władz rządowych municypalnych, kuratorjum szkolnego, generalicji, policji, wojska, delegacje młodzieży szkolnej ze sztandarami, gminy żydowskiej, i wielka liczba obywateli, chcących w ten sposób złożyć hołd nieśmiertelnym cieniom Konarskiego. Uderzał tylko brak przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, które wystawiło sobie przez to „b. chlubne" świadectwo, i przez ten swój gruby nietakt (a może politykę?) potwierdziło, co już niejednokrotnie wyraziliśmy, że chce mieć wyłączny monopol na wszystkich bohaterów narodowych i łączyć czysty i szlachetny patrjotyzm z iście jezuickim fanatyzmem religijnym.

Po przybyciu pochodu na miejsce stracenia, wygłosił przemówienie ks. K. Szefer, poczem orkiestra ułanów wykonała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła"! Następnie głos zabrał Prezydent Kollegjum Synodu Ew. Ref. i przy zapartym oddechu publiczności i grobowej ciszy odsłonięto głaz pamiątkowy, (projekt, na którym wykonał prof. J. Kłos), delegacja Kółek rolniczych ze Skierniewic złożyła wieniec.

Po wykonaniu „Marsza Pogrzebowego" wygłosił dłuższe przemówienie kurator Synodu p. Witold Czyż, kreśląc nam działalność Konarskiego i jej znaczenie. Rzeczowe słowa mówcy wywarły na słuchaczach nader silne i głębokie wrażenie. Po przemówieniach przedstawicieli delegacji, publiczność rozeszła się w podniosłym nastroju, jaki cechował tę ważną uroczystość.

Spokój panował niczem niezmącony, wzorowy porządek utrzymywała policja.

* * *

O godz. 1 rozpoczęła się w szczelnie zapełnionej sali kina „Helios" uroczysta akademja, urządzona staraniem tutejszego TUR. Zagaił ją ob. Czyż, powołując na honorowego przewodniczącego senatora dr Bol. Limanowskiego, na wiceprzewodniczącego p. Rymkiewicza.

Wśród ciszy „zabiera głos nestor demokracji polskiej, senator Limanowski. Ukazanie się jego wywołało długie i niemilknące oklaski; rozległy się okrzyki „niech żyje", publiczność, na uczczenie sędziwego gościa, powstała z miejsc.

W godzinnym odczycie p. t. „Szymon Konarski na tle historji ruchu społecznego w Polsce", czcigodny prelegent skreślił nam obraz stanu umysłów w ówczesnej Europie. Po upadku powstania listopadowego, najszlachetniejsi synowie Ojczyzny, w ich liczbie Konarski, udali się na tułaczkę, by na wygnaniu prowadzić dalej swą pracę nad wyzwoleniem Kraju. W Europie panowała wówczas straszliwa reakcja. Wszelkie prądy i myśli rewolucyjne były tłumione z największą surowością. Policja Paryża, dokąd się był udał Konarski, wydaje rozkaz wysiedlenia go z granic państwa. Udaje się więc kolejno do Londynu, Belgii i Szwajcarji, wszędzie z powodu swych wzniosłych i szlachetnych haseł tropiony. W r. 1833 zostaje utworzona w Bernie Szwajc. pod wodzą Mazziniego pierwsza międzynarodówka wolnościowa pod nazwą „Młoda Europa". Konarski bierze w tym zjeździe czynny udział i rozpoczyna tworzyć polski oddział tego związku — Młodą Polskę. Chcąc dalej służyć Ojczyźnie i w kraju prowadzić walkę z wrogiem, i krzewić te wyzwoleńcze idee wśród ludu, Konarski zaopatrzony w listy polecające od Lelewela do różnych osób w kraju, mających mu ułatwić emisarską robotę przekracza w r. 1835 kordon graniczny. I od tego czasu rozpoczyna swą nadludzką pracę, wymową, głębokością myśli i szlachetnością idei, zjednywa dla sprawy narodowej tysiące obywateli. Organizacja rośnie, odbywają się zjazdy, mina mająca wysadzić wraży najazd zostaje założona i grozi wybuchem. Lecz w. końcu 1838 roku, przybywszy do Wilna, zostaje Konarski przypadkowo poznany i 27 lutego 1839 r. „wyrokiem" sądu skazany na rozstrzelanie. Lecz idee Konarskiego nie poszły na marne, kiełkując i rosnąc w ciągu kilkudziesięciu lat, wydały obfity plon — Wolną i Niepodległą Polskę.

Za odczyt, nadzwyczaj ciekawy i wypowiedziany przez senatora Limanowskiego z wielką mocą, sala nagrodziła go oklaskami.

Świetnie skreślił życiorys Konarskiego prof. T. Młodkowski, z nadzwyczajną skrupulatnością układając wszystkie daty w porządku chronologicznym, oddając wiernie słuchaczom dokładny bieg wypadków życiowych Bohatera.

List Konarskiego do matki przed straceniem odczytał art. Teatru Pol. p. Chojnacka, która uczuciowością i przystosowaną do powagi chwili intonacją głosu, umiała utrzymać publiczność w niezwykłem napreżeniu, wyciskając wielu nawet łzy z oczu.

„Śmierć Azy" Griega wykonał starannie kwartet smyczkowy pod batutą p. W. Brzezińskiego.

Na zakończenie wypowiedział z wielką mocą reżyser Teatru Polskiego p. Tatarkiewicz wiersz Seweryna Goszczyńskiego „Na śmierć Konarskiego".

* * *

W uroczystości wziął udział przedstawiciel rodziny Konarskiego, a mianowicie Jego prawnuk stryjeczny, p. Kazimierz Konarski, depesze zaś przysłali na ręce Komitetu Obchodowego i Minister Spraw Wewn. p. Sołtan, Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Janicki, Zbór Ew. Ref. w Warszawie, Zbór Ew. Augs. w Warszawie, Superintendent ks. Bursze, Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangielickiej itd.

—ooo—

UWAGI

—o—

Akademja ku czci p. Kucharskiego

Zanim wyjaśnieniu uległa rola p. Kucharskiego w sprawie żyrardowskiej postarali się endecy urządzić akademję na jego cześć. Bo, sądząc z relacji „Gońca", zatytułowanej „Manifestacja narodowego Krakowa", ex-minister z Zabłocia był przedmiotem szczególnych owacyj podczas tej Akademji.

Witała go... „burza nieustających oklasków", a po jego przemówieniu „długotrwałą owacją żegna zebrane obywatelstwo" byłego ministra skarbu. Żadnych wypowiedzeń się p. Kucharskiego nie podał dotąd jego organ — prócz jednego słusznego aforyzmu, że karbu nie uratuje żaden minister, ani rząd; że każdy obywatel musi być żołnierzem, stojącym na jego straży.

Dlatego też, dodamy, należy się uznanie posłowi tow. Moraczewskiemu, iż zażądał wyjaśnień — w sprawie niesłychanego wykwitowania skarbu przez zakłady żyrardowskie.

—ooo—

Nowa miotła

Organ p. Kucharskiego otrzymał nowego redaktora po p. Krzywym. Został nim p. dr Władysław Świrski, o którego działalności publicystycznej nikt dotąd nic nie słyszał, co nie przeszkodziło mu zostać odrazu „naczelnym redaktorem". Nowa miotła, dobrze zamiata — nowy redaktor próbuje swych sił w dziale, który niegdyś „Goniec" z lubością uprawiał: w dziale głupich napaści. W numerze 59 „Goniec", pisząc o artykule naszym w sprawie skandlaj polskich i niepolskich, twierdzi, że "Naprzód" powinien był o tej sprawie milczeć, gdyż „wybrańcy PPS zatracili (także) poczucie uczciwości", na dowód czego napomyka o jakichś aferach cukrowych i kasach chorych. P. dr Świrski jest zbyt młodym praktykantem w zawodzie dziennikarskim, abyśmy mieli ochotę zająć się jego osobą i jego metodą pisania. Nie każdy żółtodziobek choćby miał siwe włosy, dostąpi zaszczytu, żeby „Naprzód" reagował na jego bezczelne głupstwa. Na jedno tylko nowej miotle zwrócimy uwagę: jeżeli dr Świrski zna Kraków, powinien wiedzieć, że nie takim „bohaterom" daliśmy radę, owszem możemy go zapewnić, że przy najbliższej okazji tak dostanie po palcach za kłamstwa — tylko za kłamstwa — że odechce mu się kontynuować przebrzmiałą już na szpaltach „Gońca" metodę polemiki. Niech zresztą poradzi się swego poprzednika, czy warto ryzykować.

—ooo—

Patrjotyzm ziemiański

Wielcy rolnicy wielkopolscy zwrócili się, jak jak donoszą z Warszawy, z ofertą nabycia 200.000 akcyj Banku Polskiego.

Długo namyślali się — powiecie — ale nie wyruszyli z drobnostką.. Znać pana — mawiano — po cholewach!

Cholewy to szczegół, który pierwszy rzucał się w oczy — trzeba się sprawie jednak przyjrzeć bliżej. Otóż panowie ziemianie uzależniają swoją gotowość nabycia akcyj od... udzielenia przez rząd pozwolenia na wywóz 200.000 tonn zboża bez żadnych opłat wywozowych.

Bagatela: żądają, ażeby skarb podarował im około 5 i pół miljonów franków złotych. (Prosimy to przeliczyć na marki!).

Bardzo jest wątpliwe, czy rząd z tej propozycji skorzysta.

A jest ona swoją drogą wielce charakterystyczna. Dotąd, jak wiadomo, akcje Banku Polskiego zakupywała przeważnie inteligencja w postaci drobnych ale licznych zapisów. Nikomu jednak do głowy nie przyszło, ażeby lokowanie swoich pieniędzy w sposób przynoszący zarazem korzyść państwu łączyć z próbą jakiegoś szantażu, jakiegoś wyłudzenia, czem niewątpliwie jest ta propozycja obszarnicza.

Od rządu, jak obliczono, chcieliby ziemianie premji ogółem wynoszącej 28 proc. tej sumy, którą wpłacają! Równocześnie zaś każde zezwolenie na wywóz dodaje im bodźca do śrubowania cen na rynku wewnętrznym.

Podziwiajcież, czytelnicy, gest patrjotyczny panów-ziemian.

Nierychli są, ale... rachunkowi. Cała klasa pracująca cierpi na kryzysie: mnoży się ilość bezrobotnych w fabrykach, bezrobotnych, bo zredukowanych po urzędach.

Obszarnicy chcą łaskawie pomódz sanacji. Ale więcej, niż czwartą część wynosić ma poręka-wiczne.

—ooo—

Co się dzieje z interpelacjami?

SPOCZYWAJĄ W BIURKACH WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kurjer Poranny":

„11 lutego wniesiona została do Sejmu przez posła Miedzińskiego interpelacja pod adresem p. prezesa Rady ministrów w sprawie insynuowania przez urzędników prezydjum Rady ministrów pewnej części prasy, jakoby pułkownik Ścieżyński wyjechał do Krakowa w przeddzień rozruchów krakowskich, aby wziąć w nich udział, co okazało się tendencyjnem kłamstwem.

Pos. Miedziński zwrócił się w interpelacji do p. prezesa ministrów z prośbą o wdrożenie śledztwa celem wykrycia winnych, ewentualnie stwierdzenia, na czyj rozkaz działali i pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Odpowiedzi na tę interpelację do tej pory Sejm nie otrzymał.

Tymczasem w kołach poselskich rozeszły się pogłoski, że śledztwo w poruszonej przez pos. Miedzińskiego sprawie zostało przez p. premjera nakazane, że jest już od dość dawna zakończone, — lecz że raport o wyniku śledztwa spoczywa w biurku dyrektora departamentu prezydjalnego, p. Studzińskiego.

Podobno śledztwo omawianej kwestji wykazało niezbyt bezstronną rolę b. prezesa ministrów, p. Witosa i jego najbliższego otoczenia urzędniczego.

Zapewne ukaże się w tej mierze wyjaśnienie Biura prasowego prezydjum Rady ministrów".

—ooo—

Wada wzroku endeków

„Gazeta Warszawska", omawiając nowy zeszyt „Przełomu", pisemka p. Kąbylińskiego, który zajmuje się „wyświetlaniem" spraw żydowskich i masońskich, pisze między innemi:

„Żydzi starają się gorliwie przenikać do obozu swych wrogów. I oto przeciwnik u nas równouprawnienia żydów, ks. Stanisław Staszyc, miał sekretarza wychrzczonego żyda, imieniem Stanisław Hoge. Sekretarką Anglika Hilaire Belloca, piszącego o kwestji żydowskiej, jest żydówka".

Poco sięgać do życiorysu Staszyca, poco przytaczać angielskiego Belloca? Mogła „Gazeta Warszawska" wskazać na to, że antysemicka chjena liczy w Sejmie i Senacie — po kole żydowskiem — bodaj że największą ilość przedstawicieli pochodzenia semickiego; mogła wyliczyć poimiennie ten pokaźny poczet dziennikarzy, też semickiego rodu, którzy pracują w dziennikarstwie endeckiem; mogła przypomnieć, że ojcem chrzestnym chjeno-piastowego paktu był p. senator Hammerling, który po swoich perypetjach w Honolulu, uczuł się być wprawdzie inną osobą, lecz takie samopoczucie nie decyduje o pochodzeniu ni rasie.

Mogła była endecja przytoczyć i kurjerowego Samsona antysemityzmu, p. Rabskiego, którego żona wszakże Kraushaarówną jest z domu.

Mając taką moc przykładów pod ręką, nie miała „Gazeta Warszawska" potrzeby odbywać wędrówek po dawniejszych dziejach lub obcych krajach...

Nie pojmujemy przytem, dlaczego organ endecki uważa, że straszne żydowskie Shylocki w sposób tajemniczy wciskają się do obozu zwalczających ich Beloców. Żaden były p. Pitzele — przy obecnej ordynacji wyborczej nie mógł przejść, kandydując na własną rękę. Panowie ci wychodzili przecież z list ósemkowych, układanych przez menerów endeckich; byli na tych listach umieszczeni na miejscach poczestnych, a nie na szarym końcu, który nieraz ulega zaprzepaszczeniu.

Znaczy to, że antysemityzm endecki — to demagogiczny hałas, a nie jakiś rzekomy wewnętrzny nakaz rasy aryjskiej — nie mogącej się jakoby pogodzić z istnieniem obok siebie rasy semickiej.

Godzą się bardzo dobrze nietylko tam, gdzie w grę wchodzą biljony... Boselów i Korfantych, lecz i w polityce łączą się z tymi semitami, którzy w krąg ich interesów wkraczają. Co więcej, tym żydom mogą nawet bardziej ufać. Bo dla nich zawsze odwrót trudniejszy...

TADEUSZ WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI

Człowiek we krwi

II.

Rewolucję rosyjską 1917 roku przygotowały wypadki, a spotęgował ją sentyment i rozmach rosyjski, który znalazł najpotężniejszy wyraz w pieśni i w literaturze.

Maksym Gorkij, tworzący „burewiestniki" (zwiastunów burzy) i Andrejew, wołający o pomstę historją „O siedmiu powieszonych" i wzywający do buntu symbolizacją „Carja-Gołoda" — przygotowali uczuciowy teren rosyjski do owego „Czerwonego śmiechu", którym chichotał duch zemsty w podziemiach Czrezwyczajki.

A pieśń rosyjska? Pieśń — jęczała. Pieśń rosyjska groziła, krwawiąc beznadziejnie wiecznie rozdrapywanemi ranami, które usiłowano goić spirytusem.

O czem śpiewała „Dubina"? Rzucała nienawiść, przepowiadając, że „nastanie czas i obudzi się naród, wyprostuje zbolałe plecy i na ojcaszka cara i jego bydlęta przygotuje najtęższą palicę. O czem śpiewała ta pieśń, zaczynająca się od słów: „Ukaži mnie takuju obitiel"? Albo: „togda iz naszich kostiej podymiet'sia mstitiel surowyj". O czem myślał twórca „Dzieci słońca", pisząc prosty, potężny tekst do pieśni „Słońce wschodzi i zachodzi"? Pieśni żałoby z owem „wy żertwoju pali" — na czele. Pieśni groźby: „śmiało towariszczi w nogu". Pieśni żałoby, drgające akordami ponurej rozpaczy. Pieśni-skargi, pieśni-chóry, grzmiące potęgą głosów, okrutne psalmy pokutne, śpiewane w skrusze i beznadziei, wszechpokorze słowa tony „Wiecznaja pamiat", aby usłyszał je prawosławny Bóg, domniemany zwierzchnik cara-samodierżcy.

Ze wszystkich rewolucyjnych pieśni, jakie śpiewano — pieśń rosyjska najbardziej może żywiołowo i głęboko umiała wziąć akordy wszechludzkie. I wstrząsając łańcuchami, wstrząsała sercem śpiewaka-słuchacza. Francuska „Marsyljanka", urodzona w słońcu, drży radością zwycięstwa, śpiewana piersią krewliwego południowca. Polski „Czerwony Sztandar" i „Na barykady" — grzmią otuchą, rytmem nadziei i zwycięstwa. Ojczyzną pieśni Rouget de Lisle'a nie mogła być północ daleka, musiała się więc „Marsyljanka" urodzić tam, gdzie słońce dolewa krwi do winnych gron, których sok używany jest potem do krwawych i bezkrwawych ofiar. A pieśń rosyjska, nawet ta bojowa, prowadząca do zwycięstwa, opiera się na motywach psalmów pokutnych jęku, bólu, beznadziei, ogarniającej samotnego na ziemi człowieka, który zaglądając Bogu twarzą w twarz, pyta go wiecznie: po co i po co? i — nie wie, że nie otrzyma odpowiedzi i że ten wielki Naczelnik więzienia — nic nie odpowie, będzie milczał i będzie go, katorżanina boskiego, pogrążał w otchłań zwątpienia i w tę noc niespzebytą, którą Czajkowski swą muzyką, czarownie zatrutą melancholją i bezdennym jadem — kochał za to, że nie jemu ta noc stała pokój, lecz innym...

Rosyjski chór, przyciskany ręką carską, śpiewał przez długie lata swe rewolucyjne melodje. Śpiewała Rosja w kajdanach — akordy bolesne. Śpiewa Rosja w perłach i djamentach — pieśni hulaszcze, pieśni rosyjskiej smętku, tego smętku człowieka, czującego jak gdyby odpowiedzialność za brzemię życia, które próbował dźwignąć na swych barkach Dostojewski i myśliciel z Jasnej Polany, wielki rosyjski graf-mużyk, zwiastun symbolizowanej rubasznej „rubaszki", niesprzeciwienia się złu, powrotu do natury, najnowszy Chrystus rosyjski, burewiestnik i siewca i prorok objawienia idei, opartej o miłość, nad którą w Rosji wzięła górę nienawiść, rozpętując burze nad burze, huragan niszczycielski, który na potwornych bałwanach na tysiącach głów, pijanych złudną wolnością, wyniósł Lenina do szczytu władzy dyktatorskiej.

Doszedłszy do władzy, Lenin wziął w swe ręce kamerton rozśpiewanej Rosji i zamiast „Boże carla chrani" — kazał śpiewać „Międzynarodówkę", zapowiadając, że „to będzie ostatni i stanowczy bój". Kiereński, który jako eserowiec, umiał śpiewać inne pieśni rewolucyjne — został zwyciężony. Okazał się płaksiwy, nie zdecydowany. Nie umiał rzucić jednego jedynego hasła, rozstowierając się izawo na wiecach wszechrosyjskich. Kiereński zapomniał o psychologji Rosji, trzymanej w namordniku przez stulecie panowania „samodierżawnego". Lenin o tem pamiętał. Wiedział, że „cel uświęca środki". Rozumiał, że do dyktatury proletarjatu nie dojdzie drogą powszechnego głosowania. Zdawał sobie sprawę z tego, co znaczy przedsiębiorcza mniejszość w stosunku do biernej większości, która staje się groźną — z chwilą, gdy poczuje, że nikt nią nie rządzi. Kiereński ze swą „Uczreditką", którą bolszewicy nazwali „goworilną", okazał się bardziej demokratyczny, niż Lenin, ale Lenin okazał się praktyczniejszy w wyborze środków, przy pomocy których odniósł zwycięstwo.

Wysiadłszy z zaplombowanego wagonu, w którym przybył z Niemiec, Lenin logicznie, krok za krokiem, szedł do obranego celu. Mylił się — ale konsekwentnie i równie konsekwentnie poprawiał swoje omyłki.

Oto przybywa w wagonie zaplombowanym. Skąd? Z Niemiec. Za niemieckie pieniądze? A więc z kraju, z którym Rosja prowadziła straszne zażartą wojnę. Więc, zdrajca Rosji! — wołają patrjoci rosyjscy, nie wyłączając nawet tych socjaldemokratów rosyjskich, którzy wraz z Plechano-

Budżet na marzec

Wedle zestawienia ministerstwa skarbu budżet na marzec kończy się zupełną równowagą, wykazując w wydatkach i dochodach sumę 94,164.985 złotych.

W głównych zarysach budżet składa się z dwóch części: z budżetu administracyjnego oraz z budżetu przedsiębiorstw państwowych i monopolów. Budżet administracyjny przy dochodach 86,647.753 złotych wykazuje wydatki 93,184.915 złotych tak, że deficyt wynosi 6.537.162 złotych. Deficyt ten znajduje jednak pokrycie w nadwyżce z przedsiębiorstw państwowych 2,837.232 złotych i w nadwyżce z monopolów państwowych 3,700.000 złotych.

W budżecie administracyjnym największą pozycję wydatków zajmuje ministerstwo spraw wojskowych sumą (okrągło) 41.5 miljona złotych. Drugie miejsce sumą 16.4 mil. zł. zajmuje ministerstwo skarbu, trzecie sumą 14.2 milj. zł. ministerstwo wyznań i oświaty, potem idą kolejno ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, robót publicznych i spraw zagranicznych.

Co do dochodów pierwsze miejsce zajmuje naturalnie ministerstwo skarbu kwotą 70.9 miljonów złotych, dalej ministerstwo robót publicznych 8 milj. zł., poczta i telegraf 5.3 milj. zł. Pierwszy raz poczta wykazuje nadwyżkę w kwocie około pół miljona złotych.

Z przedsiębiorstw państwowych największy zysk w kwocie 3.5 milj. zł. mają dać lasy państwowe. Z monopolów przewidziany jest czysty dochód z tytoniu 2.5 milj. zł., ze soli 1.2 milj. zł.

Do tego zestawienia należy dodać jedną uwagę: preliminarz ten okaże się realny tylko wtedy, jeżeli nie przyjdą niespodziewane wydatki np. na dodatki do płac urzędniczych. Uniknąć tego można tylko przez uniemożliwienie wzrostu drożyzny, a w tym właśnie kierunku postęp jest bardzo skromny.

Wiadomości polityczne

—o—

SESJA RADY LIGI NARODÓW

W poniedziałek rano rozpoczęła się w Genewie pod przewodnictwem przedstawiciela Uruguaju, Guaniego, XXVIII sesja Rady Ligi narodów. Na obecnej sesji Anglję reprezentuje lord Parmoor, Belgię Melot w zastępstwie Hymansa, który objął teką spraw zagranicznych w gabinecie Theunisa, Hiszpanję Quinones de Leon, Francję Hanotaux, Włochy Salandra, Japonję Ishi, Szwecję Branting, Czechosłowację po raz pierwszy Benesz. W pierwszym dniu odbyło się tylko poufne posiedzenie w sprawach administracyjnych i finansowych. Publiczne posiedzenie Rady Ligi narodów odbędzie się we wtorek o godzinie 10 rano. Referentem do sprawy Gdańska jest Quinones de Leon, do sprawy Kłajpedy Guani, do sprawy rokowań polsko-niemieckich, dotyczących obywatelstwa, Suza Dantas, do sprawy Jaworzyny Quinones de Leon. Do Genewy przybyli delegaci polscy na obecną sesję Rady Ligi narodów: minister Skirmunt, poseł Modzelewski i dyrektor departamentu politycznego Koźmiński. Minister Skirmunt odbył wczoraj konferencję z przewodniczącym Rady Ligi narodów Guanim i innymi delegatami, między innymi z Beneszem. Delegat Polski wręczył przewodniczącemu Rady Ligi Guani'emu notę w sprawie zmian dodatkowych gwarancji projektu konwencji dla Kłajpedy. Na plenum dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi narodów będzie sprawa Gdańska, sprawa opieki nad obywatelami polskimi w Gdańsku i sprawa flagi Rady portowej w Gdańsku.

—ooo—

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

Po kilkudniowej przerwie, z udziałem ambasadora brazylijskiego w Paryżu i sekretarjatu Ligi rozpoczęły się rokowania polsko-niemieckie co do prac, wynikających z artykułu 3 i 4 traktatu, zawartego między Polską a głównemi państwami dnia 28 czerwca 1919 r. Odnośny raport będzie w najbliższych dniach przedstawiony Radzie Ligi.

—ooo—

WYBORY W NIEMCZECH

W kołach parlamentarnych słychać, że należy się liczyć z rozwiązaniem Reichstagu w najbliższy czwartek. Termin nowych wyborów ma być ustalony na dzień 11 maja.

—ooo—

KAMPANJA WYBORCZA WE WŁOSZECH

Kampanja wyborcza rozwija się bez poważniejszych wydarzeń, przyczem faszyści głównie agitują na mityngach. Na mityngu, zwołanym w Biello, przyszło do ożywionej dyskusji między faszystami oficjalnymi a dysydentami, która miała przebieg raczej patetyczny, niż niespokojny. W Castellano aresztowano zarząd nowej organizacji faszystowskiej, której członkowie noszą białe koszule, zaznaczając w ten sposób kontrast z faszystami oficjalnymi.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 12 marca.

ECHA GENERALNEGO STRAJKU W LISTOPADZIE

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, miał się odbyć dalszy ciąg rozprawy przed sso. Tomaszewskim przeciw Stanisławowi Kunickiemu, słuchaczowi medycyny, który wedle aktu oskarżenia podczas wiecu ogólno-akademickiego 2 listopada 1923, miał uderzyć siekierką zakopiańską w pierś Wandę Chołoniewską słuchaczkę III roku filozofji, w ten sposób, iż poszkodowana doznała ciężkiego uszkodzenia ciała i niezdolności do pracy przez 20 dni. Pierwsza rozprawa została odroczona po odczytaniu aktu oskarżenia, ponieważ akt oskarżenia oparty był na świadectwie prywatnem znawcy sądowego dra Jankowskiego, a tenże wezwany jako znawca na rozprawę oświadczył, że wyłącza się z zeznań. Na wczorajszej rozprawie obrońca dr Heski wniósł, aby wobec wypierania się p. Kunickiego od winy i wyłączenia się dra Jankowskiego, który należy do kollegium znawców sądowych, taksamo, jak i cały szereg profesorów Uniw. Jagiell., wyznaczono dla umożliwienia ewentualnej opinji fakultetu pozakrakowskiego inny sąd pozakrakowski do rozpatrzenia tej sprawy.

Ponieważ wniosek ten musi być rozpatrzony przez sąd najwyższy, rozprawę odroczono. Rozprawie przysłuchiwały się tłumy słuchaczów i słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sprawa cała weszła na drogę sądową w następujący sposób: Policja, poszukując za sprawcami wypadków 6 listopada, otrzymała wiadomość, że słuchacze uniwersytetu Ciołkosz i Kunicki oraz bracia Bolkowscy są w to wmieszani, i że informacji udzielić może W. Chołoniewska. Ta przesłuchana na policji oświadczyła, że o 6 listopada nie może nic zeznać, gdyż pracowała jako SSS na poczcie krakowskiej, natomiast podała, że na wiecu 2 listopada Kunicki pobił ją, zaś Adam Ciołkosz groził jej pobiciem. Na drugi dzień po tem przesłuchaniu tj. 21 listopad udała się p. Chołoniewska do dra Jankowskiego, który stwierdził na prawej piersi ślad zanikającego wylewu krwawego. Ponieważ był to 19 dzień od pobicia, dr Jankowski stwierdził, że jest uszkodzenie ciężkie.

MAŁY FELJETON

—o—

Piłsudski w pikadorskiej piosence

Twórcy szopki pikadorskiej, przedstawiający w „Qui pro quo" w satyrycznem naogół świetle różne figury, które w Polsce wypłynęły w góry, poświęcili piosenkę i komendantowi Piłsudskiemu, oczywiście jednak zachowując się wobec niego inaczej — z respektem, „stając na baczność", jak się wyraził jeden z dzienników warszawskich.

Znany rzeźbiarz, p. Szczepkowski, stworzył w swoim rodzaju arcydziełko z postaci komendanta. Same zaś zwrotki, ułożono na nutę: „Nie dbam, jaka spadnie kara".

Być może, iż znajdą się osoby tak drażliwe, że nie spodoba im się, iż Pikadorzy wyprowadzili Piłsudskiego na widownię swej szopki w „Qui pro quo", ale prawem piosenki wszędzie jest taka poufałość. Same zaś zwrotki brzmiały:

Ja w tej Polsce spać nie mogę,
Innej Polski chcę, sąsiedzie,
Bo ja okna mam na drogę,
Tędy często wojsko jedzie.

Czasem nocą tętent koni
Budzi śpiący Sulejówek,
Księżyc świeci, kurant dzwoni,
Gdzież te Kukle, ten Łowczówek?

Za sto lat historja powie,
Jaką byliśmy w niej siłą,
Lecz przyznacie mi, panowie,
Co tu gadać? Ładnie było.

Jednych dzisiaj robak toczy,
Z tych, co żyją, drwią współcześni?
Lecz któż uwiódł kobiet oczy
I kto w wieczność poszedł w pieśni?

Trzaby zamieść cmentarzyska,
Po mogiłach ziemię zorać,
Chcąc zapomnieć te nazwiska,
Albo ze mną się uporać.

wem tworzyli obóz „oboroncew", podczas gdy bolszewicy stali na stanowisku rosyjskiej porażki, gdyż tylko porażka ta mogła, według nich, ujawnić całą gangrenę Rosji i jej ustroju społecznego. Wołanie: „zdrajca", wytykanie palcem hańbiącym — nie przeraziło Lenina. Nie uląkł się głosu większości i z uporem człowieka, wpatrzonego w cel główny, stanął na czele zbuntowanych marynarzy, a dalej mas żołnierskich, którym rzucił hasło upragnione. wojna wojnie! I okazał się psychologiem. Umiał wyczuć chwilę. Potrafił rzekę głów ludzkich skierować w odpowiednie łożysko.

Przyszedł pokój brzeski. Patrjoci rosyjscy wołali: zdrajcy! — wtedy, gdy Trocki kładł historyczny napis na dokumentach brzeskich i stwierdzał, że „ni mir — ni wojna". Lenin przemyślał zawarcie tego pokoju. Zawierał pokój w Brześciu na froncie wojennym, państwowym, aby ogłosić wielką wojnę domową i rzucić hasło: „wojna dworcam — mir chatam".

Nie przeraziło go oskarżenie o zdradę Rosji. Uważał, że czas jest na inną wojnę, która miała dać „zwycięstwo" ciemiężonemu przez wieki ludowi. Lenin dopiął swego. Zwycięstwo zbrojne odniósł. Wygrał na wszystkich wewnętrznych frontach, z wyjątkiem jednego, z którego musiał się cofnąć, doznawszy porażki — z frontu ekonomicznego.

I ta porażka stała się punktem zwrotnym w całej reformatorskiej działalności Lenina, jako przywódcy rewolucyjnej partji, która wzięła w swe ręce władzę nad Rosją i siłą rzeczy musiała pójść po ewolucyjnej linji najmniejszego oporu, linji, wytkniętej przez bieg rosyjskiego życia z jego 90 proc. ludzi, nie umiejących czytać.

Komunizm zawiódł. Najmłodszy brat słowiański, — Rosjanin XX wieku, spróbował urządzić życie na podstawach wspólnoty, wspólnie wytwarzać i wspólnie spożywać — i przyszedł do przekonania, że się przeliczył z siłami — wielki wilk ludzki pokazał pazury. Wył z bólu, gdy go przypiekano gorącem żelazem i wył z radości, widząc, że mu pazury po dawnemu odrastają. Egoizm zaczął triumfować nad kollektywizmem. W miejscach, gdzie wsiąkła krew ludzi, zamordowanych za posiadanie „nadmiaru dóbr — teraz kursuje „czerwoniec", jako realny wynik „nowej, ekonomicznej polityki Lenina", przywracającej pieniądzowi utraconą przezeń cześć, której utrata miała jedynie wartość psychologiczną.

I oto rodzi się pytanie: czy Lenin miał prawo przelać tyle ludzkiej krwi, aby dojść do ledwie zmienionej kapitalistycznej gospodarki? Nie miał prawa. Bo co warte są idee życiowe po śmierci? Co warte życie, skoro jedni muszą umierać dla drugich?

Czy Lenin był człowiekiem idei? Tak.

Czy był fanatykiem? Tak.

Imię Lenina, związane z eksperymentem rosyjskim, obiegło cały świat, budząc podziw i jednocześnie odrazę — zgrozę. Hasła Lenina zachwyciły Bernarda Shaw'a i Anatola France'a — ale przeraziły większość myślących, jako i bezmyślnych ludzi.

Historja i filozofja, oceniając postać Lenina, zajmującą miejsce w Internationale, będzie musiała rozwiązać zagadnienie: jakość, czy ilość?

Lenin nie liczył się z ilością istnień ludzkich. — Chodziło mu o jakość, odpowiadającą teorji komunizmu. Tępił jednych, aby uszczęśliwić drugich. Prowadził wojnę domową, przerywając wojnę frontową. Wojny tej nie wygrał tak, jak pragnął. A więc przegrał. Przegranych zaś rzuca się o ziemię. Tak było od początku świata. Gdyby Leninowi udało się w przeciągu tych 6 lat przeinaczyć społeczeństwo rosyjskie tak, aby przekonać o słuszności komunizmu — to czy wtedy nie zmniejszyłaby się w stosunku do niego ta nienawiść, jaką żywi świat do rosyjskiego czerwonego cara? Napewno darowanoby mu te krew, która na głowę mu spadła. Przecież zwycięskim generałom świat nie wymawia zbyt wielkich strat w „ludziach". Wymawia się tylko tym, co bitwę przegrali i wracają o szczudłach.

Lenin był tym generałem, co przegrał bitwę społeczną — i dlatego imieniowi jego — ludzkość będzie wystawiała rachunek pośmiertny, w którym znajdzie się pozycja pytająca: ileż ludzi wymordował dla fantastycznych ideałów?

I jeszcze pytanie: czy idealiści w imię swych najpiękniejszych teorji mają prawo mordować?

I czy ludzkość może się obejść bez gwiazd przewodnich, których urzeczywistnienie trwać może setki lat i które kosztują dużo krwi i cierpienia?

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA

—o—

Kraków, 12 marca.

Konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" został skonfiskowany. Prokuraturze nie podobało się kilka zdań w artykule omawiającym uchwaloną przez Sejm ustawę o ochronie lokatorów. Po kilku miesiącach przerwy prokuratura krakowska znowu zaczyna „opiekować" się „Naprzodem".

—ooo—

Ustalenie dni świątecznych

Rada ministrów w dniu 10 bm. uchwaliła ustawę w sprawie zabezpieczenia odpoczynku pracowników najemnych w niedzielę oraz następujące dni świąteczne: Nowy Rok, 1 stycznia, Trzech Króli 6 stycznia, 3 maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Piotra i Pawła 29 czerwca, Wniebowzięcie N. P. Marji 15 sierpnia, WW. Świętych 1 listopada, Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji 8 grudnia, pierwszy dzień Bożego Narodzenia 25 grudnia. Święta Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie, św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. P. Marji, WW. Świętych, Niepokalanego poczęcia N. P. Marji mogą być zastąpione w zakładach pracy, w których pracownicy należą w większości do wyznania nierzymsko-katolickiego przez niemniejszą liczbę dni świątecznych, uznanych przez wyznanie większości pracowników za obowiązujące.

—ooo—

Rewizja opłat paszportowych

Rada ministrów w dniu 10 marca uchwaliła powierzyć komisji w składzie ministrów: ministra spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra reform rolnych Ludkiewicza opracowanie w jak najbliższym czasie projektu rozporządzenia, normującego opłaty za paszporty zagraniczne.

—ooo—

Ceny tytoniu niezmienione

Dyrekcja monopolu tytoniowego zawiadamia, że kurs franka złotego waloryzacyjnego na czas od 10 do 16 marca wynosi 1,800.000 marek za 1 frank złoty. Cennik na wyroby tytoniowe tak państwowych jak prywatnych fabryk pozostanie niezmieniony tj. taki sam, który obowiązywał na czas od 11 lutego do 9 marca włącznie.

—ooo—

Losowanie sędziów przysięgłych

W prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na kwietniową kadencję, która rozpocznie się 7 kwietnia. Przy losowaniu byli obecni prezes sądu Pelz, prokurator Brason i sso. Federowicz, oraz sso. Pattak.

Wylosowani jako sędziowie główni: M. April, urzędnik, J. Bąkowski, art.-malarz, J. Chmura, rolnik, W. Chylewski, inżynier, A. Czernigiewicz, drogista, A. Hajduk, krawiec, Wł. Jagiełło, urzędnik, B. Jakubowski, aptekarz, J. Janczalik, wł. realn., A. Kalina, urzędnik, St. Kostka, urzędnik, A. Kowalski, wł. realn., J. Kuczyński, fotograf, J. Kurowski, wł. realn., dr. L. Landy, urzędnik, J. Lisiński, wł. realn., T. Mężyk, kupiec, J. Musiałkowski, urzędn. pryw., R. Mydlarski, kupiec, S. Nalepa, wł. realn., W. Nizio, urzędn., T. Oświęcimski, aptekarz, St. Ożga, inżynier, Wł. Piarra, przemysłowiec, A. Poniński, dyr. synd. roln., dr. J. Prochowski, przemysł., dr. W. Rosiek, urzędnik, dr. J. Sędzielowski, dentysta, E. Skarbiński, urz., J. Stojowski, urzędnik, Fr. Styczeń, wł. realn., J. Syrop, przemysł., Z. Szumski, urzędn., W. Tarnawiecki, wł. realn., M. Waldman, wł. dóbr i Fr. Zając, jubiler. Zastępcy przysięgłych: Z. Brzozowski, kupiec, A. Ciechanowski, wł. realn., K. Domek, rolnik, Fr. Kwiatek, kuśnierz, Fr. Meonarowski, krawiec, P. Parafiński, rymarz, S. Spira, kupiec, J. Ściborowski, kupiec i Z. Wieczorek, kupiec.

—ooo—

KONTROLA CEN NA TARGOWICY MIEJSKIEJ. Wczoraj z polecenia prezydjum miasta przeprowadzono kontrolę cen na targowicy miejskiej, aby mieć podstawę do kalkulacji na dzisiejszem posiedzeniu komisji cennikowej. Wczorajszy targ był bardzo ożywiony, gdyż spędzono w wielkiej ilości bydła i nierogacizny. Ceny w stosunku do ubiegłych targów wykazały znaczną zniżkę.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Pogoda zmienna, drobne opady, lekki mróz, wiatry północno-zachodnie i północne.

Dotąd subskrybowano w Krakowie 1300 akcyj Banku Polskiego

Zawiedli magnaci, przemysłowcy i kupcy

Subskrypcja akcji Banku Polskiego, w oddziale PKKP w Krakowie, oraz innych oddziałów bankowych, uprawnionych do przyjmowania zapisów w naszem mieście postępuje względnie powoli i zawiodła w znacznej mierze. Dotąd subskrybowano w Krakowie ogółem 1300 sztuk akcyj, z czego przeważną część zakupiły sfery pracujące. **Stosunkowo najmniejszą ilość zapisów wykazali przemysłowcy, kupcy, klasa posiadająca, oraz wielcy właściciele ziemscy.** Z magnaterji krakowskiej ks. Jerzy Czartoryski subskrybował aż 1 akcję, Stanisława Tyszkiewiczowa 1 akcję, Paulina Rzewuska 1 akcję, Róża Łubieńska 1 akcję, Benedykt Tyszkiewicz 2 akcje, Henryk Krasiński 2 akcje, Ludwik hr. Michałowski 5 akcyj. Jedynie Zygmunt hr. Zamojski i Stanisław hr. Rey zakupili po 25 akcyj. Poza jedyną firmą bankową Holzera, który subskrybował 520 akcyj, na wykazie subskrybentów nie widnieje prawie żadne inne nazwisko żydowskie. Z firm i osób, które zakupiły większe ilości akcyj wymienić należy: Jaworznickie komunalne kopalnie węgla 250 akcyj, p. Władysław Daniec 63 akcyj, apteka Wiszniewskiego 25 akcyj, dr. Ignacy Pietrzycki 32 akcyj, dyr. Filipi Tad. 25 akcyj, ks. Pichoń Tomasz 10 akcyj, St. Rożnowski 10 akcyj, dr. W. Wernikowski 10 akcyj, W. L. Anczyc 20 akcyj, R. Aleksandrowicz i synowie 25 akcyj, gmina Jaworzno 20 akcyj, Syndykat dziennikarzy krakowsich 5 akcyj, dr. T. Piotrowski 5 akcyj, pracownicy PKKP w Krakowie 49 akcyj. Pozatem subskrybowało około 300 osób od 5—1 akcji.

P. Kowalikowski wojewodą krakowskim

Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 8 marca mianował Władysława Kowalikowskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału w urzędzie województwa w Krakowie, wojewodą krakowskim.

Wstrzymanie rewizyj walutowych

Przemytnicy obywatele obcych państw będą wydaleni z granic Polski

Wobec ostatnich zarządzeń z Warszawy, lotna brygada wywozowa w Krakowie, zaprzestała rewizyj walutowych, a skierowała całą działalność na pogranicze czeskie i niemieckie, urządzając obławy na przemytników. Personal, jakim brygada wywozowa rozporządza, liczy niespełna 10 wywiadowców, z których kilku zostało przydzielonych do oddziału walki z lichwą w Krakowie. Jak się dowiadujemy, kilku obywateli obcych państw, co do których udowodniono, że trudnią się przemytnictwem do Czech i Niemiec, zostanie wydalonych z granic państwa polskiego.

Nadużycia w krakowskich biurach okrętowych

Nadużycia krakowskich biur okrętowych, o czem w ostatnich dniach donosiliśmy, zaczynają wychodzić w całej pełni na jaw i zataczać coraz szersze kręgi. Organa kontrolne badające księgi i sposób funkcjonowania biur okrętowych, stwierdziły, że pewne zastępstwa linij okrętowych, pobierały szczególnie od robotników, wyjeżdżających na roboty zagraniczne, wielkie zadatki pieniężne, uzależniając od wysokości kwoty wydanie na oznaczony czas kart okrętowych. Przeciw odnośnym biurom czynniki kontrolne wdrożyły dochodzenia sądowe. Równocześnie województwo poleciło przedłożyć sobie wykaz kierowników krakowskich biur okrętowych, celem sprawdzenia, czy posiadają oni odpowiednie kwalifikacje.

—ooo—

Z KOMITETU TETMAJEROWSKIEGO. Komitet ku uczczeniu działalności artystycznej i obywatelskiej Włodzimierza Tetmajera, pozostający pod protektoratem honorowym prezesa Rady ministrów Wł. Grabskiego, marszałka Sejmu M. Rataja i marszałka J. Piłsudskiego, podjął jak wiadomo inicjatywę ufudowania sali im. Włodzimierza Tetmajera w Muzeum Narodwem w Krakowie. Pełny komitet obywatelski, fungujący pod przewodnictwem prof. Wodzinowskiego, urządził na powyższy cel z początkiem lutego Uroczystą Akademję oraz zaprojektował wystawę pośmiertną dzieł artysty, która to wystawa w Tow. Sztuk Pięknych została zamknięta przed kilku dniami. Zorganizowanie dalszej akcji zbierania funduszów na zakupno dzieł Wł. Tetmajera dla Muzeum Narodowego i na ufundowanie sali Jego imienia w Muzeum Narodowem powierzył komitet generalnemu sekretarzowi komitetu budowy Muzeum Narodowego red. J. Grzywińskiemu i dyrektorowi szkoły przemysłu artystycznego J. Raszce. Czysty dochód z Akademji, wynoszący 135,100.000 złożony został w generalnym sekretarjacie komitetu budowy Muzeum Narodowego, jako zaczątek Fundacji Tetmajerowskiej. Na cele tej fundacji zaprojektował komitet wydanie serji pocztówek artystycznych dla spopularyzowania obrazów artysty, wydanie albumu z reprodukcjami i wydanie monografji o Wł. Tetmajerze. Pozatem artyści, koledzy Zmarłego projektują organizację wystawy aukcyjnej na cel Fundacji Tetmajerowskiej. Obecny adres komitetu Fundacji: Muzeum Narodowe, Sukiennice.

NIESZCZĘŚLIWA RODZINA ŚP. STANISŁAWA ZARZYCKIEGO, ślusarza, ojca 6-ga drobnych dziatek, który w sobotę dnia 8 bm. jako ofiara swego zawodu zmarł wskutek pęknięcia czaszki, — pozostaje bez środków do życia. Zmarły był spokojnym i cichym pracownikiem i wzorowym ojcem rodziny. Korzystając z „angielskiej soboty", pracował poza warsztatem przy naprawie żaluzji sklepowej p. Mycyka i spadł z drabiny na bruk z kilkumetrowej wysokości, poczem już nie odzyskawszy przytomności zmarł w 2 godziny po nieszczęśliwym wypadku w klinice chirurgicznej. Zmarły pracował w warsztatach p. Oremusa jako czeladnik i z pracy rąk swoich utrzymywał rodzinę, którą pozostawił w największej nędzy — żadne bowiem z dzieci — ani ich matka — nic nie zarobi, gdyż dzieci, to sam drobiazg, z których 5-ro chodzi do szkoły, najmłodsze liczy niespełna lat 3, jest zatem matce koło czego się krzątać. Doraźna pomoc nieszczęśliwej rodzinie jest wskazana. Adres wdowy: Marja Zarzycka, Długa 24, parter w podworcu.

ZABAWĘ POD TYTUŁEM „ZAMASKOWANY DANCING" urządzają w salach Starego Teatru artyści i artystki teatru im. Słowackiego z wielce urozmaiconym programem. Zabawa ta prowadzona będzie pod znakiem kobiety, a więc: panie wybierać będą sobie tancerzy, tańce, trunki i potrawy, wreszcie panie decydować będą o tempie i nastroju całego wieczoru. Imienne bilety wydaje komitet w teatrze im. Słowackiego od soboty 15 b. m.

ZDERZENIE WÓZKA Z POCIĄGIEM. Dnia 10 bm. dr Jakób Landau jadąc popołudniu ul. Starowiślną wózkiem jednokonnym, najechał w pobliżu mostu 3-go na pociąg towarowy wychodzący ze stacji kolejowej Grzegórzki w stronę gazowni miejskiej. W ostatniej chwili dr Landau zdołał na tyle wstrzymać konia, że tylko bok wozu otarł się o pociąg, z jadących zaś nikt nie poniósł szwanku.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO PO UTRACIE CIOTKI. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o samobójstwie jakie popełnił 18-letni Władysław Kostański elekromonter, informuje nas policja, że desperata popchnął do rozpaczliwego kroku żal za niedawno zmarłą ciotką, która opiekowała się nim od młodych lat.

PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD CIĘŻAROWY. Wczoraj na ul. Długiej wpadła pod koła samochodu ciężarowego Emilja Ungerowa z Grybowa i doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala chirurgicznego.

WRAZ Z POMARAŃCZAMI SPALIŁY SIĘ PIENIĄDZE. Wczoraj popołudniu wezwano straż ogniową na ul. Kupa na Kazimierzu, gdzie w składzie pomarańcz Izaaka Schnappa, mieszczącym się w piwnicy zapaliły się paczki z pomarańczami, oraz kosz z pieniędzmi. Ogień zlokalizowano. Część pieniędzy spłonęła.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz 9-ty „Podatek majątkowy" Adama Grzymały-Siedleckiego. Jutro „Świerszcz za kominem", który wskutek sukcesów ostatnich nowości rzadko tylko pojawiać się może w repertuarze. Próby z „Kościuszki" pod kierunkiem reż. Jednowskiego dobiegają końca. Obecne wznowienie podjęte z racji 100-nej rocznicy urodzin Anczyca przygotowane jest z wielką starannością i przy udziale najwybitniejszych sił zespołu w obsadzie ról głównych. Sobotnie przedstawienie „Kościuszki" poprzedzi słowem wtępnem Adam Grzymała-Siedlecki.

JUTRZEJSZY WIECZÓR LEONA WYRWICZA będzie nielada atrakcją, gdyż artysta zapowiada cały szereg nowych „kawałów" oraz przegląd ubiegłego karnawału. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś do niedzieli włącznie „Jabłuszko" Verneuila. W sobotę po poł. po cenach zniżonych „Chimery", w niedzielę po poł. „10 minut w samochodzie". W sobotę i niedzielę o 11 wieczór „rewja operetkowa".

OPERETKA. Dziś we środę „Księżniczka czardasza". Główne role grają pp. Kozłowska, Czerniawska, Sempoliński, Rewera-Rewski, Karasiński, Bojnarowski. Jutro we czwartek „Katia tancerka". Z końcem bieżącego tygodnia wznowienie dawno niegranej „Trójki hultajskiej". Następną premjerą będzie Falla „Madame Pompadour".

XVII. PORANEK SYMFONICZNY pod dyrekcją B. Szulca odbędzie się w niedzielę 16 bm. W programie: symfonja I. Brahmsa, warjacje Arensky'ego i słynna kompozycja Czajkowskiego „Rok 1812".

WIECZÓR PIOSENEK, ROMANSÓW I TAŃCA, w wykonaniu Wandy Kitschmann, Marka Windheima, C. Jabłońskiej i J. Cesarskiego odbędzie się w niedzielę, 16 bm. o godz. 10 w nocy w teatrze im. J. Słowackiego. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WIECZÓR TRZECH odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 7.30 w sali Starego Teatru. Utwory pp. Jana Brzękowskiego, Adrjana Czermińskiego i Jana Alfreda Szczepańskiego recytują art. dram. Helena Buczyńska, T. Białkowski, R. Holzerówna i J. Ronard-Bujański. Bilety wcześniej do nabycia w firmie br. Lipskich, Sławkowska 9.

Z Polski

SPRAWA PUŁKOWNIKA ŚCIEŻYŃSKIEGO. Prezes Rady ministrów przesłał w dniu 10 marca na ręce marszałka Sejmu dodatkową odpowiedź na interpelację pos. Miedzińskiego w sprawie podpułkownika Ścieżyńskiego oraz odpowiedź na interpelację pos. Regera i tow. w tymsamym przedmiocie, w której stwierdza, że wyniki dochodzeń, przeprowadzonych na skutek obu powyższych interpelacji, stwierdziły, że inkryminowanych wiadomości nie udzieliło prezydjum rady ministrów urzędowo redaktorowi „Gaz. Porannej" ani też nie udzielił tej wiadomości żaden z urzędników prezydjum Rady ministrów, pracujących pod odpowiedzialnością premjera. Wobec stwierdzenia powyższego premjer nie znajduje podstawy do wszczęcia dalszych kroków, zmierzających do wyświetlenia tej sprawy.

PIERWSZA LOKOMOTYWA POLSKA. W ubiegłym tygodniu została przyjęta przez przedstawiciela ministerstwa kolei lokomotywa, wykonana całkowicie w zakładach spółki akcyjnej „Pierwsza fabryka lokomotyw w Polsce" w Chrzanowie. Lokomotywa ta jest jedną z największych, które kursują na linjach polskich i przewyższa mocą nawet lokomotywy amerykańskie typu Baldwina. W bieżącym miesiącu przewiduje się oddania następnych dwu lokomotyw wykonanych całkowicie w Chrzanowie.

GROŹBA POWODZI W WARSZAWIE. Wobec groźby powodzi DOK warszawskie wydało szereg zarządzeń, mających na celu ochronną akcję wojska na terenach zagrożonych. Działalność wojska będzie polegać przedewszystkiem na rozsadzaniu zatorów lodowych przez specjalne patrole saperskie w pobliżu mostów kolejowych i kołowych i wszędzie, gdzie okaże się tego potrzeba. Dalej ma być w razie potrzeby rozwinięta działalność ratownicza. W celu utrzymania ładu i spokoju publicznego na żądanie władz administracyjnych dowódcy garnizonów mają dostarczyć asystencji wojsk linjowych.

SKOMPLIKOWANY WYPADEK ULICZNY. Przedwczoraj zdarzył się w Warszawie wypadek niezwykły na krzyżowaniu ulic Nowiniarskiej i Świętojerskiej. Mianowicie tramwaj linji 4 najechał był na wóz piekarni „Słodowiec". Siła zderzenia była taka, że woźnica furgonu, Balcerzak, wypadł jak z procy na bruk, a sam wóz, napoły zmiażdżony, uderzył w narożną latarnię i obalił ją. Upadająca latarnia rozbiła głowę przechodzącej kobiety niewiadomego nazwiska, kładąc ją trupem na miejscu.

REKORDOWY ZŁODZIEJ. Policja warszawska ukończyła dochodzenia, trwające 16 dni, w sprawie niezwykłego w swoim rodzaju złodzieja, 28-letniego Stefana Kowalskiego, rodem z Poznania, który ukończył 8-klasowe gimnazjum i wyższe kursa handlowe. Kowalski osiągnął niebywały rekord; mianowicie w przeciągu 6 tygodni dokonał on 64 kradzieży w mieszkaniach lekarzy dentystów, adwokatów, inżynierów i t. p. Udając pacjenta, Kowalski, korzystając z nieuwagi służby, kradł z poczekalni lub przyległych pokojów co popadło, a więc: obrazy, figurki, zegarki, czapki, kołnierze, platery, aparaty fotograficzne, rewolwery, poduszki otomanowe, serwety, gobeliny, patery, szale tureckie oraz ozdoby biurkowe. Wszystkie skradzione przedmioty Kowalski sprzedał lub oddał w komis w 13 sklepach komisowych i antykwarjatach, udając handlarza. Dochodzenie składa się ze 140 kart. Wszystkie skradzione rzeczy odebrano ze sklepów i zwrócono poszkodowanym. Rekordowy złodziej, który sypiał w mieszkaniach stróżów na dworcach, w kąpielach i t. p., zeznał, że czynił to z braku środków na utrzymanie. Kowalskiego osadzono na Pawiaku. Wszystkie rzeczy oceniono na 18 miljardów marek, tymczasem Kowalski sprzedał je za 678,300.000 marek.

Z zagranicy

CZAS LETNI. Delegaci angielscy, belgijscy, holenderscy i francuscy zajmowali się ustaleniem terminu zmiany czasu zimowego na letni. Postanowiono, że zmiana ta dla Francji, Belgji i Holandji nastąpi w nocy z 29 na 30 bm., a dla Anglji w nocy z 12 na 13 kwietnia, zgodnie z brzmieniem ustawy angielskiej.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI. Pociąg pospieszny na linji Calais—Ventimiglia wykoleił się o godzinie 10'30 rano w pobliżu Lyonu, z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy. Jeden wagon uległ zupełnemu strzaskaniu. Czterech podróżnych zostało zabitych, w tem 1 Francuz i 3 Anglików. 25 osób zostało rannych.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Podatek majątkowy".
Czwartek: „Świerszcz za kominem"; o 10 Wieczór L. Wyrwicza.

Teatr Bagatela

Środa: „Jabłuszko".
Czwartek: „Jabłuszko".

Teatr miejski Operetka

Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: „Katja tancerka".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Środa godz. 7: Ustawodawstwo ochronne robotnicze dr. Müller.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Czwartek. Prof. Uniw. dr. Stan. Ciechanowski: O wychowaniu fizycznem (z obrazami świetlnymi).

Kinoteatry

Uciecha: Szaleństwa kobiet. (2 serje razem).
Zachęta: Pat i Patachon.
Promień: Dziewczę z Piccadylly (część II).
Reduta: „Dziewczę Złotego Zachodu", wielki egzotyczny dramat amerykański w 7 aktach. — W roli głównej gwiazda Ameryki Mabel Normand.

Przegląd gospodarczy

—o—

NA TARGU WTORKOWYM płacono za 1 litr mleka zbieranego 400—430 tys. marek, niezbieranego 450—500 tys. marek, śmietany słodkiej 700—800 tys. marek, kwaśnej 1 miljon 400 tys. marek, do 1 miljon 600 tys. marek, za 1 kg. masła 9 miljonów do 9 miljonów 500 tys. marek, sera 2 miljany do 2 miljony 200 tys. marek, za jajo 150—160 tys. marek. Drób: kura 6—11 miljonów marek, kaczka 7—12 miljonów marek, gęś 12—20 miljonów marek, indyk 25—30 miljonów marek, perlica 18—20 miljonów marek. Na Kleparzu płacono za 100 kg. pszenicy 43 miljony marek, żyta 26 miljonów marek, za mąkę żytnią 70 proc. 400 tys. marek, za 1 kg. pszennej 960 tys. marek, siano za 100 kg 17 - 20 miljonów marek, słoma 10—11 miljonów marek.

KURSY WALUT

Kraków, 11 marca. (Giełda pieniężna). Dziś kurs franka francuskiego nieco się podniósł.

Waluty: Dolary 9,460 —9,450—9,415, korony czeskie 271, Amsterdam 3,482.

Czeki: Nowy Jork 9,415—9,420, Zurych 1625—1626—1624, Praga 273—272 i jedna czwarta, Paryż 342—345, Wiedeń 133 i pół, Londyn 40,300.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 12 marca wynosi jak dotychczas 1,800.000 marek.

WALKA O FRANKA

Paryż (PAT). Na posiedzeniu Rady ministrów Poincare przedstawił szczegółowo środki i zarządzenia, mające na celu uzdrowienie sytuacji finansowej, nad któremi zastanawiano się wczoraj na konferencji w pałacu Elizejskim.

KONSUL AUSTRJACKI W KATOWICACH

Konsul austrjacki w Krakowie z polecenia swego rządu i w porozumieniu z województwem w Katowicach będzie raz w tygodniu urzędował w Katowicach i załatwiał sprawy paszportowe, sprawy wiz, sprawy handlowe oraz będzie udzielał informacji.

Giełda krakowska z 11 marca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2000	2500	2250 - 2175
Bank Hipoteczny	2.000	3000	
Bank Małopolski	2500	3000	2700
Ziemski Bank Kredyt.	800	900	825—875
Powszechny Bank Kredyt.	400	450	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercyjny I—IV	525	575	550
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	23000	25000	24700-24750
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	1600	1900	1700—1750
„Impex"	90	110	100—110
„Pharma" (B. Jawornicki)	2500	2800	2650
T. H. Bracia Rolniccy	475	575	450—500
„Polski Głos"	625	675	650
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	450	525	450—475
Zieleniewski I—IVem.	48000	51000	49250-50.00
H.Cegielski, Poznań I-IX	1800	2200	2850 - 2900
Warsz. Parowozy I—III em.	2000	2300	2000—2050
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	3000	3300	3150—3170
„Pocisk"	6000	6500	6000—6350
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	72000	74000	72750-73000
Siersza	24000	27000	25000 - 26000
Tepege I—IV	10500	12500	11600-11700
Polska Nafta	2200	2400	2300—2325
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	2200	2400	2275—2325
Olkus	19000	21000	19500-19750
Pezet	600	800	680
Strug	6500	7000	6600—6 50
Syndykat Koszyk., Kraków	800	1000	850—925
Tłuszcze Trzebinia	16000	18000	16625-16750
„Krakus" I—VI em.	8000	8.00	8300—84.0
Fabr. cukru w Chodorowie	23500	24500	23500-24000
Porcelana Ćmielów	3900	4200	3925—4100
Elektr. Siersza I—IV em.	1450	1700	1500—1650
Zakłady przem. „Ryngraf"	1100	1400	1200
S. W. Niemojowski	2700	3000	2750—2825
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	700

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 11 marca (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1799, franki francuskie 338—336 i pół, bony złotowe 1350, 1400, guldeny holenderskie 3405, pożyczka złotowa 15000, 15050, 15000, miljonówka 750, 950, pożyczka dolarowa 5550, 5590.

Czeki: Belgja 298'750, 295, sprzedaż 297, kupno 293, Holandja 3460, 3440, Praga 270, 264, Londyn 39935, 39950, 39700, sprzedaż 39900, kupno 39500, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 342 i pół, 336, sprzedaż 338, kupno 334, Szwajcarja 1610, 1600, sprzedaż 1608, kupno 1592, Wiedeń —, Włochy 387 i pół, 385, Kopenhaga 1430, 1416.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 11 marca (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000070.

Walka z bezrobociem w Anglji

Londyn (PAT). W Izbie gmin omawiano kwestję bezrobocia. W dyskusji były premjer Baldwin oświadczył, że o ile rząd i partja pracy mają w programie środki przeciw bezrobociu, mogą liczyć na poparcie Izby i społeczeństwa. Gdyby jednak nie mogły wystąpić z takim programem, staną przed problemem, o który załamie się, jak każdy gabinet, którego program w sprawie bezrobocia jest nie do przyjęcia. W odpowiedzi na to przemówienie minister pracy oświadczył, że w kwestji bezrobocia rząd ponosi taką odpowiedzialność, jak naprzykład w sprawie zapłaty zobowiązań wojennych. Minister wyraził nadzieję, że w najbliższych kilku tygodniach rząd wystąpi z projektami, regulującymi prawa bezrobotnych i obejmującymi kwestje ubezpieczenia, oraz zaprojektuje podjęcie szeregu robót, aby zapewnić pracę bezrobotnym.

Senat „poprawia" ustawę o ochronie lokatorów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 marca.

Dziś komisja prawnicza Senatu obradowała nad uchwaloną przez Sejm nowelą do ustawy o ochronie lokatorów. Podkomisja senacka uchwaliła prócz wielu poprawek stylistycznych szereg poprawek istotnych. Między innemi przywrócono słowo „lokator" zamiast proponowanego przez Sejm słowa „najemca". Główne poprawki są następujące:

Uchwalono, że w budynkach będących własnością państwa wyjęte są z pod ochrony sklepy, restauracje i spółki akcyjne.

Wyjęcie z pod ochrony pomieszczeń w hotelach, gospodach i pensjonatach rozciągnięto na te wypadki, gdzie lokator zamieszkuje od roku przed wejściem ustawy w życie.

W sprawie wolności umów uchwalono, że takie umowy są dopuszczalne dla wszystkich mieszkań.

Do świadczeń włączono wydatki na ubezpieczenie domu od ognia.

W art. 11 o sublokatorach dodano, że z góry przewidziane przyczyny wypowiedzenia mogą stanowić nietylko zdarzenia, mające doniosłe znaczenie dla lokatora, lecz również wszelkie okoliczności mające doniosłe znaczenie dla obu stron.

W razie uchwalenia przez Senat tych poprawek wątpliwem jest czy ustawa będzie mogła wejść w życie 1 kwietnia. Wobec tego poprawka podkomisji proponuje zmianę ostatniego artykułu w tym sensie, aby ustawa obowiązywała od dnia pierwszego tego miesiąca, który następuje po jej ogłoszeniu.

Głosowanie nad poprawkami podkomisji, oraz nad poprawkami zgłoszonymi przez poszczególnych członków odbędzie się na czwartkowem posiedzeniu komisji.

Warszawa, 11 marca.

Z okazji obrad komisji senackiej nad ustawą o ochronie lokatorów delegacja kamieniczników formalnie oblęgała Senat od rana.

Bomba na policji lwowskiej

Lwów, 11 marca.

Dzisiaj rano około godz. 10 dała się słyszeć w budynku dyrekcji policji silna detonacja. Jak stwierdzono, pod biurami politycznego oddziału informacyjnego podłożono bombę, która wybuchła, demolując otoczenie. Zniszczoną została rura wodociągowa na parterze budynku policyjnego, na pierwszem piętrze i w sąsiednich kamienicach powypadały szyby. Po przeszukaniu ubikacji, w której nastąpił wybuch, znaleziono trzy bomby i wielką ilość lontów. Jedna bomba miała rozerwaną łuskę, dwie pozostałe były potrzaskane, nie eksplodowały jednak prawdopodobnie skutkiem zwietrzałego materjału wybuchowego. Gdyby wszystkie bomby wybuchły, budynek dyrekcji zostałby zupełnie zdemolowany. Policja przypuszcza, że ma się tu do czynienia z aktem sabotażu kół antypaństwowych.

Proces Hitlera—Ludendorffa

Monachjum (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o zeznaniach generała Lossowa donoszą, że na pytanie, dlaczego nie uprzedził Ludendorffa o stanowisku Kahra, Lossow odpowiedział, że uczynił to z tego powodu, iż ze względu na Hitlera byłoby nierozsądnem ujawnić przedwcześnie swoją grę. Dalsze zeznania Lossowa odbywały się przy zamkniętych drzwiach. Pod koniec posiedzenia Hitler oświadczył, że podtrzymuje swoje poprzednie wyjaśnienia, a zeznania Lossowa uważa za kłamliwe.

Monachjum (PAT). W toku dalszej rozprawy przystąpiono do przesłuchania Kahra. Przewodniczący rozprawy oświadczył, że Kahr nie będzie zaprzysiężony, ponieważ pewne okoliczności wskazują na to, że Kahr brał udział w zajściach. Kahr zeznał między innemi, że z Hitlerem od września 1923 r. nie miał styczności. Z Ludendorffem łączyły go stosunki czysto towarzyskie. Wiedział on, że marsz Bawarczyków na Berlin wywołałby fatalne skutki i planowi temu sprzeciwiał się, jak również planowi utworzenia dyktatury prawicowej i poparcia jej z bronią. Kahr był tylko za utworzeniem dyrektorjatu Rzeszy. Dnia 6 listopada zwołał Kahr prezesów związków patrjotycznych na naradę i oświadczył im, że potępia każdą przemoc. Bawarska Reichswehra i policja nie poparłyby takiej rewolty. Po przesłuchaniu Kahra skierował przewodniczący kilka zapytań do niego, a następnie na wniosek prokuratora zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było następującym sprawom: 1) dalszej dyskusji nad ustawą o ubezpieczeniu przeciw bezrobociu; 2) noweli do ustawy o służbie cywilnej; 3) organizacji władz dyscyplinarnych; 4) wnioskom nagłym.

Na początku posiedzenia marszałek zawiadomił, że rząd wycofał projekt ustawy o organizacji władz wojskowych.

Dalej marszałek zawiadomił, że pos. Sielski (endek) złożył mandat. W jego miejsce z okręgu kutnowskiego wchodzi pos. Koch.

Nowelę o organizacji władz dyscyplinarnych przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Zmiana polega na tem, że będą utworzone dla funkcjonarjuszy szkół akademickich komisje dyscyplinarne, do których mogą wchodzić profesorowie danej szkoły.

W dyskusji nad ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia przemawiali między innymi pos. tow. Jaworowski, Praussowa, Stańczyk i Żuławski. Pos. Jaworowski popierał wniosek, aby prawo do zasiłku zaczynało się po 7 (nie 10) dniach bezrobocia i aby minister pracy mógł przedłużyć okres pobierania zasiłku z 17 na 26 tygodni.

Przy tej okazji pos. ks. lllkow (chliborob) niewiadomo, z czyjego natchnienia, wystąpił z poprawką zmierzającą do pogorszenia 8-godzinnego czasu pracy. Wywołało to przeciw niefortunnemu wnioskodawcy wielką awanturę.

Na tem dyskusję wyczerpano, głosowanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Przyjęto w 3 czytaniu nowelę do ustawy o służbie cywilnej. Zawiera ona zmiany co do przeniesienia urzędników, co do kosztów przenoszenia i co do odpowiedzialności dyscyplinarnej. W dyskusji poseł białoruski Jeremicz oświadczył, że z Wilna chciano przenieść 35 urzędników białoruskich do Krakowa i naodwrót. Pos. Herz (NPR) wskazał, że komisarz oszczędnościowy powinienby zacząć redukcję od Rady ministrów, gdzie panują nierzadko w żadnym innym kraju stosunki.

Przystąpiono do dyskusji nad ustawą o pomocy państwowej dla odbudowy. Minister Rybczyński wskazał, że na zachodzie Polski odbudowa jest prawie ukończona, na kresach wschodnich nie. W województwie krakowskiem odbudowano 99 procent zniszczonych budynków.

Przyjęto wniosek nagły o przyspieszenie budowy portu w Gdyni i posiedzenie zamknięto. Następne we czwartek.

P. Michalski ustępuje z banku

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, b. minister skarbu p. Michalski zamierza ustąpić ze stanowiska dyrektora Polskiego Banku Krajowego.

Organizacja najwyższych władz wojskowych

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z 10 bm. uchwaliła następujące brzmienie odnośnej części statutu organizacyjnego min. spraw wojskowych: W skład M. S. Wojsk. wchodzi sztab generalny szefostwo administracji, korpus kontrolerów, departamenty oraz kierownictwo marynarki wojennej. Szef sztabu generalnego kieruje pracami sztabu generalnego i jest stałym zastępcą ministra spraw wojsk. w sprawach związanych z dowodzeniem armji w czasie pokoju, w ramach ustalonych przez ministra spraw wojsk. Szef administracji armji zastępuje w zasadzie ministra spraw wojsk. wobec Sejmu i w rządzie. Szef korpusu kontrolerów kieruje pracami korpusu kontrolerów, który wykonywa z ramienia M. S. Wojsk. kontrolę całokształtu administracji armji. Wyżej wymienieni szefowie podlegają bezpośrednio ministrowi spraw wojsk. O pośredniej zależności szefów departamentów oraz kierownika marynarki wojennej decyduje minister.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 10 marca, powzięła następujące uchwały:

1) na wniosek ministra skarbu powołano komisję międzyministerjalną do zbadania stanu zobowiązań i wierzytelności prywatno-prawnych skarbu państwa;

2) projekt ustawy o karaniu przestępstw skarbowych;

3) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o powiększeniu emisji serji II. 6-procentowych bonów skarbowych do łącznej kwoty 45 miljonów złotych;

4) rozporządzenie o rozszerzeniu granic miasta Brześcia Kujawskiego w powiecie włocławskim;

5) rozporządzenie o rozszerzeniu granic miasta Rychwała w powiecie konińskim;

6) na wniosek ministra spraw zewnętrznych zatwierdzono deklarację w sprawie uznania prawa do bandery państw, pozbawionych wybrzeża morskiego, podpisaną w Barcelonie 20 kwietnia 1921;

7) wycofanie z Sejmu projektu ustawy o opłatach od kart łowieckich;

8) projekt ustawy o odroczeniu terminu wejścia w życie ustawy z 16 sierpnia 1923 o opiece społecznej w województwach poznańskiem i pomorskiem;

9) projekt ustawy o dniach świątecznych;

10) projekt ustawy o niepodlegających działaniu ustawy karno-skarbowej naruszeniach przepisów o opłatach stemplowych albo pokrewnych daninach publicznych.

Pożyczka włoska dla Polski

Warszawa (AW). „Kurjer Polski" wyjaśnia sprawę pożyczki 100 miljonów lirów, zaciągniętej we Włoszech. Nie chodzi tutaj o pożyczkę w ścisłem słowa znaczeniu, ale o ulokowanie we Włoszech naszych obligacji tytoniowych w wysokości 300 miljonów lirów. Wobec uzyskania gwarancji rządu włoskiego należy uważać tę transakcję za szczęśliwie ukończoną.

Konferencja socjalistów bałkańskich

Belgrad (PAT). Dnia 10 bm. rozpoczęła się w Belgradzie konferencja partyj socjalistycznych państw bałkańskich, w której bierze udział przedstawiciel Międzynarodówki wiedeńskiej Fritz Adler. Przedmiotem konferencji będzie rozpatrzenie wzajemnych zarzutów socjalistów bułgarskich jugosłowiańskich.

Zmierzch Venizelosa

Ateny (PAT). Po wyjeździe Venizelosa nastąpił rozłam w jego stronnictwie. Nawet jego przyjaciele, którzy do ostatka trzymali się jego wskazówek, ubolewają, że Venizelos okazał chwiejność i słabość, a w szczególności co do kwestji republiki. Kiedy Venizelos siadał na okręt, był bardzo przygnębiony i zaprzeczał stanowczo, kiedy kilku zwolenników wyraziło przekonanie, że niezadługo spodziewają się jego przyjazdu do Grecji. Uważają powszechnie, że z chwilą odjazdu Venizelos ukończył swoją karjerę polityczną.

Walki w Irlandji

Londyn (PAT). Wobec sytuacji w Irlandji żandarmerja w Ulster wydała rozporządzenie mające na celu przeszkodzenie przemycaniu broni przez granicę Londonderry. Po ulicach Dublinu patrolują oddziały wojskowe w automobilach.

Wielogłowy kalif

Angora (PAT). Kemal pasza zawiadomił przywódców mahometańskich w Indjach, że Zgromadzenie narodowe tureckie piastować będzie godność kalifa.

Paryż (PAT). Sekretarz kalifa oświadczył, że ponieważ kalif nie abdykował, nie może być mowy o ustanowieniu następcy. Ewentualna proklamacja Husseina nie mogłaby być uznana przez czynniki zainteresowane za miarodajne.

Związki i zgromadzenia

KOMISJA OŚWIATOWA odbędzie posiedzenie we czwartek 14 bm. o godz. 7 wieczór, w sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Prócz członków komisji prosimy delegata Sceny Robotniczej, Lutni i Bibljoteki.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" urządza dnia 14 bm. w piątek, o godz. 7 wieczór punktualnie odczyt p. Mieczysława Wiśniewskiego, bramkarza „Wisły", p. t. „Jak grać w piłkę nożną". Część II. Spalony (Ofs. Side).

Zarząd Klubu uprasza tow. sportowców o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

W sprawie „Dnia Kobiet"

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Krakowska Rada Związków zawodowych odbyła w poniedziałek 10 bm. wieczorem posiedzenie w sprawie urządzenia Dnia Kobiet. Przewodniczył tow. Giza. Referowała tow. Wasserbergerowa, która wskazała na konieczność wytężonej pracy wśród kobiet, celem zgrupowania ich w PPS. Jako obrazek przykrych warunków, w jakich kobieta pracuje, a które są wynikiem braku organizacji wśród kobiet, odczytała tow. Wasserbergerowa list, donoszący, że w państwowej fabryce tytoniowej zwolniono 60 kobiet, pracujących przez 50 lat w tej fabryce, przyczem przyznano zwolnionym emeryturę w kwocie 36 marek miesięcznie!!

Następnie przemawiali tow. Laszczyk i tow. Zygmunt Gross, który podkreślił doniosłą rolę, jaką kobiety odgrywają w dzisiejszem życiu politycznem, stanowiąc znaczniejszy procent wyborców.

Posiedzenie zamknął tow. Giza, na którego wniosek powzięto jednomyślnie uchwałę następującej treści:

„Zebrani zobowiązują się zwołać w ciągu tygodnia zgromadzenia w poszczególnych Związkach zawodowych w sprawie Dnia Kobiet".

Nowe ceny paszportów a emigranci

W związku z podwyższeniem ceny paszportów zagranicznych do 500 złotych, donoszą pisma warszawskie:

1) Emigranci, mający wkrótce wyjechać, nie powinni się spieszyć z wykupieniem paszportów, gdyż w najbliższych dniach ukaże się urzędowe rozporządzenie, redukujące znacznie ceny paszportów dla emigrantów.

2) Robotnicy, zaopatrzeni w kontrakty pracodawców z Belgji, Francji, Anglji i innych krajów, poświadczone przez miejscowe władze policyjne, mogą otrzymać paszporty w cenie 1 złotego.

Aby otrzymać paszport za 1 złoty, należy się zwrócić do najbliższego państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, w celu otrzymania zaświadczenia, na zasadzie którego władza wyda paszport.

OBWIESZCZENIE.

Przy wyborach do Zarządu Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, oraz przy wyborach do Sądu Rozjemczego dla tegoż Zakładu, odbytych dnia 24 lutego 1924, wybrani zostali:

A. DO ZARZĄDU.

a) Z grona przedsiębiorców:

Grupa I. Dr. Józef Kaden, Stanisław Kostheim, Stanisław Komorowski **członkami;** Dr. Kazimierz Papara, Leon Podlewski, Dr. Ludwik Smoleński **zastępcami. Gruppa II.** Inż Józef Tomicki, Inż. Władysław Osostowicz członkami; Ludwik Zawadzki, Antoni Rzepecki **zastępcami. Gruppa III.** Inż. Feliks Hess, Lipe Schutzmann, Wit Sulimirski członkami; Inż Konrad Zakrzewski, Inż. Wiktor Strzemeski, Tadeusz Chłapowski zastępcami. **Gruppa IV.** Inż. Władysław Matzke **członkiem;** Henryk Perier **Zastępcą. Gruppa V.** Gustaw Pammer członkiem; Inż. Józef Dubieński **zastępcą. Gruppa IV.** Edmund Zieleniewski członkiem; Stefan Batternay **zastępcą. Gruppa VII.** Dr. Kazimierz Ihnatowicz **członkiem;** Włodzimierz Grünn **zastępcą. Gruppa VIII.** Inż. Eryk Cienciała **członkiem;** Inż. Władysław Starkiel **zastępcą. Gruppa IX.** Edward Zajączek **członkiem;** Inż. Konrad Loziński **zastępcą. Gruppa X.** Bernard Połoniecki **członkiem,** Aleksander Semkowicz **zastępcą. Gruppa XI.** Dr. Paweł Csala, Maurycy Grünberg **członkami;** Tadeusz Prugar; Maksymiljan Łomnicki **zastępcami. Gruppa XII.** Kazimierz Kiełbusiewicz **członkiem,** Tadeusz Höflinger **zastępcą. Gruppa XIII.** Witold Ostrowski **członkiem;** Kazimierz Moszczeński **zastępcą. Gruppa XIV.** Inż. Dr. Józef Taub, Wojciech Dembiński **członkami;** Inż. Piotr Król, Jan Noworyta **zastępcami. Gruppa XV.** Józef Neumann **członkiem,** Wacław Anczyc **zastępcą.**

b) Z grona ubezpieczonych:

Gruppa I. Dr. Janusz Wrześniowski, Stefan Bączkowski, Michał Worożański **członkami;** Zdzisław Sigmund, Jan Doniec, Walenty Śliwka **zastępcami. Gruppa II.** Jerzy Kiszko, Edward Henz **członkami;** Władysław Witwicki, Stanisław Jaszek **zastępcami. Gruppa III.** Tomasz Bożek, Piotr Grochab, Franciszek Rajduch **członkami;** Jan Gmiel, Andrzej Pogoda, Stanisław Drabik **zastępcami. Gruppa IV.** Józef Barański **członkiem;** Łukasz Czuczman **zastępcą. Gruppa V.** Karol Urbanke **członkiem;** Teofil Dżos **zastępcą. Gruppa VI.** Inż. Stefan Szybalski **członkiem;** Stanisław Litwiński **zastępcą. Gruppa VII.** Bronisław Różyczki członkiem; Władysław Maksymowicz **zastęppcą. Gruppa VIII.** Tadeusz Drobut **członkiem;** Franciszek Kolarz **zastępcą. Gruppa IX.** Andrzej Suchy członkiem; Andrzej Pyss **zastępcą. Gruppa X.** Jan Pindycki **członkiem;** Jan Czerneckí **zastępcą. Gruppa XI.** Bronisław Drobut, Jan Kosowski członkami; Juljusz Kozłowski, Franciszek Gumienny **zastępcami. Gruppa XII.** Józef Korczak Korytyński **członkiem;** Jan Martyn **zastępcą. Gruppa XIII.** Władysław Ostachowicz **członkiem;** Władysław Rogoziewicz **zastępcą. Gruppa XIV.** Stanisław Bednarski, Ignacy Bielec **członkami;** Grzegorz Rosenblat, Maksymiljan Gośniowski **zastępcami. Gruppa XV.** Edmund Dąbrowski **członkiem;** Leonard Mikuszewski **zastępcą.**

B. DO SĄDU ROZJEMCZEGO.

a) Z grona przedsiębiorców:

Feliks Domański, **asesorem;** Karol Domiczek, Władysław Dunde de Sajo, Kazimierz Leszczyński, Henryk Chauer, Ludwik Georgeon, Stanisław Rewucki, Albin Todschindler, Ignacy Weinberg, Stanisław Chołoniewski, Inż. Leonard Nitsch zastępcami asesora. 374

b) Z grona ubezpieczonych:

Ignacy Kulczycki, **asesorem;** Kazimierz Górnik, Józef Nowakowski, Władysław Ciebacki, Antoni Mydłowicz, Stanisław Góral, Władysław Ku.sewicz, Hilary Winnik, Michał Feliksik, Franciszek Goffmann, Józef Sołek zastępcami **asesor.**

Za komisję wyborczą:

Prezes Dr. Aleksander Małaczyński.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).